

I jak tu pracować?

22 sierpnia 2013

W urzędach pracy nie ma już pieniędzy albo jest ich niewiele na staże, szkolenia, roboty publiczne, prace interwencyjne czy dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej przez bezrobotnych.

Tak wynika z sondy „Dziennika Gazety Prawnej” przeprowadzonej w kilkunastu pośredniakach. „Pozostała nam już tylko niewielka kwota, która może wystarczyć na wsparcie na rynku pracy kilku bezrobotnych” – informuje Krzysztof Błaszczuk, dyrektor PUP Łódź-Wschód. „Mamy jeszcze trochę pieniędzy, ale tylko na aktywizację bezrobotnych w wieku 50 plus. Głównie dlatego, że trudno je wydać, bo pracodawcy nie chcą zatrudniać osób w starszym wieku” – dodaje Jerzy Bartnicki, dyrektor PUP w Kwidzynie.

Równie niepokojące informacje uzyskano w innych pośredniakach. „Mamy trudną sytuację, bo nasze środki są na wyczerpaniu” – zdradza Danuta Łagoźna, dyrektor PUP w Biłgoraju. Dodaje, że wystarczą one dla niewielkiej grupy stażystów i na szkolenia, oraz że jej placówka nie ma pieniędzy na tworzenie firm przez bezrobotnych, choć zapotrzebowanie jest ogromne. W Biłgoraju nie ma też środków dla przedsiębiorców na doposażenie tworzonych przez nich stanowisk pracy. Tymczasem, jak przekonuje DGP, ta forma wsparcia przyczynia się na ogół do trwałego ograniczenia bezrobocia, bo przedsiębiorca, który z niej korzysta, musi zatrudniać bezrobotnego przez co najmniej dwa lata – i najczęściej się go nie pozbywa po upływie tego terminu.

W niektórych powiatach jest jeszcze gorzej. „Nie mamy już żadnych pieniędzy, a potrzeby mamy ogromne” – twierdzi Krzysztof Tabaczka, dyrektor PUP Działdowo. Podobnie jest w PUP w Kolnie i w Bielsku-Białej. Wszyscy liczą na dodatkowe środki z Funduszu Pracy, a jeśli ich nie dostaną, ograniczą

działalność do rejestracji bezrobotnych, nadzorowania pieniędzy wydanych wcześniej oraz rozdzielania ofert pracy w całości finansowanych ze środków przedsiębiorców.

Okazuje się przy tym, że jeśli nawet PUP-y dostaną dodatkowe pieniądze, ale dopiero w październiku – niekoniecznie poprawi to sytuację. „Jeśli byłyby przeznaczone na staże, tobym się zastanawiał, czy je wziąć” – twierdzi dyr. Tabaczka. Staże rozpoczęte jesienią rodziłyby zobowiązania w przyszłym roku, bo trwają minimum sześć miesięcy. „A nie wiadomo, ile będziemy mieli pieniędzy w 2014 r”. – zauważa Tabaczka. „Późne uruchamianie dodatkowych środków rzutuje na racjonalność ich wykorzystania. Wtedy wydaje się je szybko, aby nie powstały zobowiązania na przyszły rok” – komentuje Irena Lebedzińska, wicedyrektor PUP w Opolu.

Ministerstwo Pracy poinformowało, że dodatkowe pieniądze zależą od decyzji ministra Rostowskiego, na którą resort cały czas oczekuje. „Brak środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu spowoduje jego wzrost” – ocenia tymczasem prof. Elżbieta Kryńska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)